

# dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 10 (255)  
grudzień 2021  
Szczecin  
ISSN 2300-9691



okładka: Michelle Samicka

## Bądźmy zdrowi!



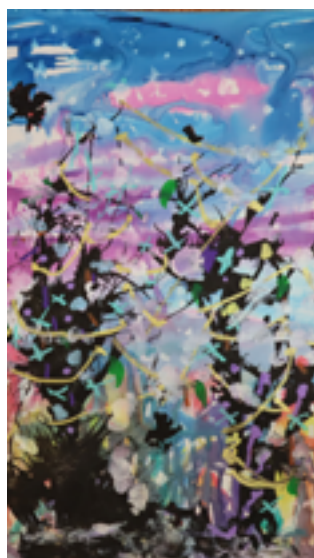
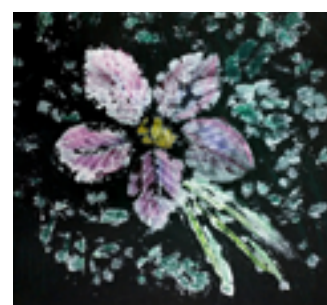
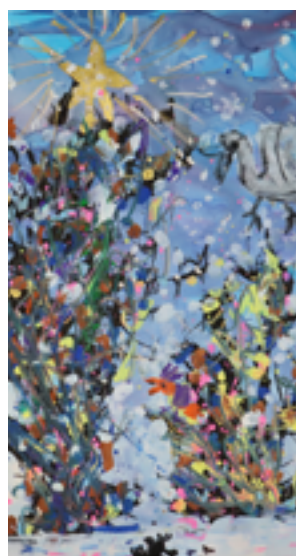
# - Zimowe prace -

uczestników Pracowni Plastycznych

Pałacu Młodzieży - Pomorskiego Centrum Edukacji w Szczecinie

pod kierunkiem Marioli Grochowskiej, Bogumiły Kuźnickiej i Magdaleny Kucharskiej

fot. Monika Wilczyńska



## „Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail: [portal@palac.szczecin.pl](mailto:portal@palac.szczecin.pl)

### Wydawca:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

### Redagują:

**Ewa Karasińska**

(redaktor naczelna)

**Iwona Sarnicka**

(redaktor techniczny)

### Kolegium redakcyjne:

**Paweł Bartnik**

**Katarzyna Fenczak**

**Róża Czerniawska-Karcz**

**Wiesław Seidler**

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

### Adres redakcji:

Pałac Młodzieży –

Pomorskie Centrum Edukacji

al. Piastów 7

70-327 Szczecin

tel. 91 422 52 61 wew. 39

Strona internetowa:

<https://pe.szczecin.pl/>

[chapter\\_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

## Spis treści

### Zimowe prace

Uczestników Pracowni Plastycznych Pałacu Młodzieży w Szczecinie 2

### Promocja zdrowia

w Zespole Szkół Nr 6 4

Monika Kroehnke

"Rozbudzanie ciekawości świata" 12

Działanie innowacyjne

Projekt Edukacyjno - Wychowawczy

"C.U.D. II"

Iga Kamela

### Refleksje nauczyciela

Katarzyna Chabowska 14

80. spotkanie W Pałacu literacko ... 17

Róża Czerniawska - Karcz

### Protokół z obrad jury

XI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego

na Najpiękniejszy List Pisany Odręcznie 21

### Puenta do konkursu literackiego

na List napisany odręcznie 27

Świąteczne myśli... 28

Relaks z książką 31

Monika Wilczyńska

### Program Edukacji Wodnej

i Żeglarskiej 33

Wiesław Seidler

Wspomnienie 34



# Promocja zdrowia w Zespole Szkół Nr 6

## Zdrowe żywienie i aktywność fizyczna

Monika Kroehnke

### 1. Informacje o szkole

Zespół Szkół nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie mający siedzibę przy ul. Gen. Sowińskiego 3 postrzegany jest w środowisku jako kuźnia wysokiej jakości kadr dla gastronomii, hotelarstwa, turystyki i cukiernictwa w naszym regionie. Kształcimy młodzież w Technikum Gastronomiczno-Hotelarskim w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych, technik hotelarstwa i technik organizacji turystyki a także w Branżowej Szkole I stopnia w zawodach: kucharz i cukiernik. Jesteśmy jedną z większych szkół średnich w Polsce. Dzięki bardzo dobrej współpracy z pracodawcami szkoła oferuje możliwość kształcenia praktycznego w renomowanych hotelach, restauracjach, cukierniach a także promach Unity Line. Wszystkim uczniom zapewnia realizację praktycznej nauki zawodu. Sukcesy naszych absolwentów są potwierdzeniem, że wspólna, ciężka praca nauczycieli i uczniów przynosi pożądane efekty. Zaplecze lokalowe to 3 budynki służące do celów edukacyjnych, posiadamy również 2 internaty oraz Centrum Kształcenia Praktycznego (2 pracownie gastronomiczne, cukiernia, bufet oraz sklepik cukierniczy).

## 2. Działania z zakresu zdrowego żywienia i aktywności fizycznej podejmowane w szkole?

Liczna i zróżnicowana grupa młodzieży z Gastronomika na podstawie przeprowadzonych ankiet wykazała zainteresowanie poszerzaniem treści prozdrowotnych w formie niezobowiązującej, czyli połączenia przyjemnego z pożytecznym.

Wszyscy uczniowie otwarci byli na poszerzanie wiedzy i umiejętności z zakresu tej dziedziny mając świadomość, że nie są oceniani, a doceniani za swój wkład w tym zakresie. Nauczyciele odpowiedzialni za przebieg działań byli ustaleniami na podstawie chęci i predyspozycji, także na bieżąco dołączali zainteresowane osoby.

Naszym dużym atutem było wysoka aktywność oraz różnorodność podejmowanych działań, aby móc dotrzeć do potrzeb jak największego grona młodzieży.

Bardzo znacząca dla naszej szkoły była jej obecność w różnego rodzaju programach, które zadedykowane były dla szkół średnich. Znamienne i wymagające oraz pozwalające sprawdzić się nam jak udźwigniemy wszelakie zadania było zaangażowanie się nie tylko w Zachodniopomorską Sieć Szkół Promujących Zdrowie – ZSSPZ, a także w inne ogólnopolskie, europejskie czy szkolne programy takie jak:

- Szwajcarsko Polski Program Współpracy - SPPW/KIK34
- Europejski Kodeks Walki z Rakiem - EKWzR
- „Mądre Żywienie Zdrowe Pokolenie”
- "Kształtowanie zdrowego modelu żywieniowego poprzez spożycie ryb i ich przetworów wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w Szczecinie"
- „Moda na Zdrowie”
- „W zdrowym ciele zdrowy duch, wiedza, dieta oraz ruch”.
- „ARS – jak dbać o miłość”

Bardzo inspirującym elementem promocji zdrowia przez wszystkie lata i obecnie, jest współpraca z różnymi organizacjami, instytucjami oraz osobami prywatnymi, które wspomagały szkołę, a uczniowie i niejednokrotnie rodzice mogli poszerzyć swoje horyzonty od najlepszych. Udało nam się utrzymać ciągłą współpracę z Sanepidem wojewódzkim i rejonowym, Polskim Czerwonym Krzyżem, Zamkiem Książąt Pomorskich i Klubem 13 Muz, w swoim czasie Agencją Rynku Rolnego, Uczelniami: ZUT zwłaszcza na Wydziale Żywności i Żywienia Człowieka lub Fizjologii Żywienia Człowieka, PUM głównie z kierunku dietetyka. Korzystaliśmy ze wsparcia

przedstawiciele żywności ekologicznej oraz sprzedawców zdrowej żywności. Zapraszani byli: sportowcy i lekarze.

Rozpoczęliśmy naszą przygodę ze zdrowym stylem życia mniej więcej około 2003 roku. To co było naszym znaczącym narzędziem pracy na co dzień w szkole, wówczas bardzo nowatorskim to Dni Zdrowia.

Rokrocznie w ramach święta szkoły i młodzieży z inicjatywy dyrektora szkoły przeprowadzamy konkurs promujący zdrowe żywienie, oparte na włączeniu w codzienną dietę warzyw i owoców. Konkurs „zdrowie na talerzu” jest adresowany do wszystkich klas Zespołu Szkół Nr 6 im. Mikołaja Reja. Uczniowie prezentują wylosowany przez siebie owoc lub warzywo organizując stoisko tematyczne w auli szkolnej. Ocenia się wiedzę zespołów dotyczącą prezentowanego owocu lub warzywa, pomysłowość, trud i estetykę oraz przygotowane informacje dotyczące kraju pochodzenia, wartości odżywczej, leczniczej, wykorzystania w gospodarce, przemyśle i kosmetyce. Każdy zespół ma za zadanie przygotować nazewnictwo w języku obcym wylosowanego warzywa lub owocu oraz ubarwić swoje stoisko poprzez prace plastyczne, sporządzenie surówki, sałatki, deseru, koktajlu lub ciasta tematycznie związanego z wylosowanym produktem.

W marcu przykładowo organizowany był Dzień Wody. Ideą tego dnia jest uświadomienie ludziom wartości wody w życiu dla zdrowia człowieka. Woda stanowi większość masy ciała organizmu ludzkiego. Podczas Dnia Wody uzmysławiano młodym ludziom problem braku dostępu do wody pitnej w wielu miejscach na Świecie.

W październiku organizowany był dzień Różowej Wstążeczki. Uczniowie przypinali wstążeczki swoim rodzicom przed zebraniem jako komunikat potrzeby badań profilaktycznych. Młodzież wymieniała swoje uwagi z dorosłymi na temat potrzeby kontroli swojego organizmu.

Dzień Głodu i Żywienia – organizowany w celu propagowania właściwych zachowań żywieniowych ze szczególnym uwzględnieniem doboru drugiego śniadania. Przykładowe zestawy tego posiłku były zaproponowane przez uczestników. Z tej okazji zbierano też żywność dla potrzebujących, która została przekazana do poszczególnych ośrodków.

Kolejnym cyklicznym działaniem były wykłady Szkoły Zdrowia, organizowane w naszym mieście. Na tych comiesięcznych spotkaniach młodzież miała okazję usłyszeć i zdobyć informacje od wielu specjalistów w kwestii zdrowia, żywienia i higieny.

Praktyczną i lubianą formą przez uczniów była możliwość przeprowadzenia warsztatów w Zespole Szkół Nr 6 przy udziale zaproszonych gości. Zorganizowane zostały między innymi warsztaty: „Bezglutenowe”, z okazji „Dni Chleba”, „Lekka kuchnia na obcasach - ulubione potrawy kobiet”, „Żyj



zdrowo i aktywnie”. Warsztaty skierowane były bezpośrednio do uczniów naszej szkoły. Młodzież wykonywała potrawy, bezglutenowe lub oparte na niższej wartości kalorycznej, które następnie degustowała. Pozwoliło im to na szersze zrozumienie potrzeby żywienia dla określonej grupy konsumentów zawsze w dbałości o ich zdrowie.

Ostatnio przeprowadziliśmy warsztaty przy współpracy z Zachodniopomorską Fundacją Pomocy Rodzinie Tęcza Serc „Ważne dziewięć miesięcy bez alkoholu” poprowadzone przez specjalistę z Fundacji w ramach realizacji zadań profilaktyki od uzależnień. Zaproponowane zostało również spotkanie związane z higieną jamy ustnej oraz aktualną piramidą żywienia pt. „Wpływ diety na powstawanie i rozwój choroby próchnicowej” poprowadzonej przez Studentów Stomatologii z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Bezpośrednie zaangażowanie i maksymalny udział zostaje najmocniej utrwalony przez uczestników. Spotkania tego rodzaju realizowane były przy udziale fachowców danej dziedziny.

Wykłady organizowane w naszej szkole dla młodzieży to inna forma zwiększania światopoglądu na kwestie zdrowia.

W bieżącym roku szkolnym przeprowadzone zostało szkolenie w zakresie problemu depresji wśród nastolatków. W ramach projektu pod hasłem Hakuna Matata, którego celem było zwiększenie świadomości o tej chorobie. Spotkanie odbyło się z udziałem różnych organizacji naszego miasta.

Otrzymaliśmy wyróżnienia w konkursach: „Ważne dziewięć miesięcy bez alkoholu”, Depresja - porozmawiajmy o niej”. W konkursie „Nie zażywam to wygrywam uzyskaliśmy I, II oraz dwukrotnie III miejsce i dodatkowo dwa wyróżnienia. Udało nam się uzyskać w pierwszej edycji konkursu „Czas na Zdrowie” I miejsce, a także I miejsce w konkursie „Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem”. W konkursach młodzież poprzez plakat, rysunek, pantomimę, komiks sprawdzała swoje umiejętności i aktualną wiedzę w zakresie profilaktyki higienicznego trybu życia.

Ciekawą formą zwiększania wiedzy w zakresie zdrowia były organizowane wycieczki m.in. do: Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii, Wydziału Nauk o Zdrowiu Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, Zakładu Biochemii i Żywienia Człowieka na Pomorskim Uniwersytecie Medycznym i inne. Tablice tematyczne wykorzystywane w ówczesnym czasie pozwoliły na czytelną formę komunikacji. Informacje skierowane były do uczniów, nauczycieli, a także opiekunów uczniów. Dzisiaj głównie w zakładce promocja zdrowia na stronie szkoły umieszczamy aktualne informacje.

Korzystaliśmy i korzystamy z różnego rodzaju ogólnie udostępnionych prezentacji np.: Zdrowy tryb życia w żeńskim internacie”, „Palenie tytoniu,



a zdrowie”.

Przydatną formą relacji co do higienicznego trybu życia z uczniami naszej szkoły była możliwość wykorzystania filmów udostępnionych na stronach internetowych lub uzyskanych dzięki uczestnictwu w projekcie np.: „W Hiperaktywnym Instytucie Eksperymentów Nad Aktywnością Fizyczną” , „Śmietnik w mojej głowie”.

Bufet szkolny w naszym ówczesnym Gastronomiku przechodził transformacje. Obecnie jest miejscem, gdzie na pierwszym planie znajduje się woda, dostępne są surówki pod różną postacią, można też dostać musli z naturalnym jogurtem. Menu bufetu jest przykładem racjonalnego odżywiania. Zajęcia sportowe, które odbiły się dużym echem wśród społeczności szkolnej to: „Rajd Rowerowy”, „Eliminacje Miejskie Ogólnopolskiego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego”, „Szkolna gra terenowa w oparciu o zasady marszu na orientację”, „Ćwicz Razem z Nami” Charakteryzowała je duża różnorodność, każdy mógł wybrać dla siebie ciekawą formę oraz cieszyły się dużym zainteresowaniem. Pojawiła się nawet potrzeba zwiększenia aktywności fizycznej wśród mieszkank internatu między innymi z inicjatywy jednej z nich.

Niektórzy nasi uczniowie rozwijali swoją wiedzę w zakresie zdrowia uczestnicząc w olimpiadach o tej tematyce. Przykładem może być Ogólnopolska Olimpiada Promocji Zdrowego Stylu Życia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Olimpiada Wiedzy o Żywieniu i Żywności oraz Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Każdy z nich odniósł sukces, gdyż poszerzył swoją wiedzę ponad ogólnie przyjęte wymagania. Szkoła również dała się poznać jako sprawny organizator jednej z nich, goszcząc w swoich murach zaproszonych Gości i uczestników dając tym nam wiele pozytywnych wrażeń, a sama wraz ze społecznością szkolną zyskała wiele atrakcyjnych doświadczeń.

### **3. Najbardziej efektywne działania.**

Naszym atutem jest wielostronność działań na polu zdrowego stylu życia i potrzeba dotarcia do znacznej grupy młodzieży. Każdy może wybrać informacje dla niego potrzebną i ciekawą, bądź być obligatoryjnie objęty programem. Widać zaangażowanie i aktywność uczniów w promocje zdrowia, czyli świadome swoje jutro. Cieszy również kontynuacja pewnych działań, wskazująca na właściwie podjęty przez nas kierunek.

### **4. Napotkane trudności**

Wysoka ilość zwolnień z wychowania fizycznego była odczuwalna. Ściśła weryfikacja z komunikatem zwrotnym do rodziców o potrzebie aktywności

sportowej każdego człowieka zwłaszcza młodego. Pojawiały się propozycje nowych form aktywności, a przede wszystkim doceniano wszelaką aktywność na tym polu u ucznia zwłaszcza chęć uczestnictwa samego w sobie...bo potem już tylko mogło być lepiej. Inną trudnością myślę nie tylko w naszej, a zwłaszcza średniej szkole jest możliwość współpracy z rodzicem. Poradziliśmy sobie przygotowując dodatkowe spotkania przed zebraniem dedykując ulotki nt. profilaktyki zdrowia skierowane dla dorosłych (różowa wstążeczka) lub do opiekunów o tym co aktualnie dzieje się w szkole w zakresie promocji zdrowia oraz specjalnie dedykowaliśmy przedstawienia odgrywane przez młodzież nt. profilaktyki stosowania środków odurzających Nasi rodzice uczestniczyli też w Dniach Sportu. Często otrzymywali informacje w formie pdf uzyskane przez nas od organizatorów akcji, które następnie udostępniane były w zakładce na stronie szkoły.

## **5. Na jakiej podstawie oceniono, że szkoła osiągnęła sukces?**

Podjęte działania zwiększyły świadomość żywieniową naszej młodzieży. Pozwoliły na utrwalenie pewnych pozytywnych zachowań prozdrowotnych. Uwidoczniono potrzebę dbałości o zdrowie swoje i innych. Podkreślony jest czytelny cel w ulepszaniu swojego stylu życia. Młodzież wie co jest wzorcem i gdzie szukać dobrych rozwiązań. Logiczna stała się ciągła potrzeba rozwoju w tej dziedzinie życia.

O zainteresowaniu kwestią diety i profilaktyki zdrowia świadczą liczne i wysokie sukcesy młodzieży w konkursach oraz olimpiadach. Duże zainteresowanie i poszerzanie wiedzy w tej kwestii jest realizowane przez udział w różnych projektach i programach naszej społeczności szkolnej. Mamy również wysokie osiągnięcia sportowe zwłaszcza w grach zespołowych.

## **6. Czego nauczyła się społeczność dzięki podejmowanym działaniom i jakie odniosła korzyści?**

Systematyczność i konsekwencja oraz zaangażowanie szerokiej społeczności szkolnej w realizację zadań przyczyniły się do rozwoju w kwestii zdrowego odżywiania i aktywności fizycznej oraz zaktywizowania młodzieży do działań na rzecz zdrowia.

Ścisła współpraca pomiędzy nauczycielami i uczniami i wzajemne wspieranie się w działaniach.

Wsparcie ze strony uczelni, instytucji i organizacji lokalnych wzmocniło przekonanie, że szkoła może szukać ciekawych rozwiązań wśród wielu Partnerów w tej dziedzinie.

Ze swojej strony pragnę zaznaczyć, że udział w wielu akcjach i projektach, a nawet programach może być wymagający. Natomiast pozwala na całościowe spojrzenie na kwestie zdrowia zarówno pod kątem diety, profilaktyki antynowotworowej oraz zapobieganiu stosowaniu środków psychotropowych. Jedne działania nie wykluczają innych, a jedynie pogłębiają wizję higienicznego trybu życia. Jaki został zainicjowany u nas i cały czas płonie.

Monika Kroehnke

Koordynator Promocji Zdrowia w Zespole Szkół Nr 6 im. M. Reja w Szczecinie

**fotoreportaż: strony 11 i 37**





fot. archiwum szkoły



## **Działanie innowacyjne. Projekt Edukacyjno - Wychowawczy „C.U.D. II”, czyli „Czego Uczyć Dzieci”.**

*Realizowany w Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego  
w Pałacu Młodzieży w Szczecinie.*

### **ROZBUDZANIE CIEKAWOŚCI ŚWIATA**

Tworzenie dzieciom sprzyjającego klimatu do poznawania świata przez nas, rodziców, opiekunów i wychowawców, warunkuje jego wszechstronny rozwój fizyczny, społeczny, emocjonalny oraz intelektualny. Ciekawość poznawcza jest wpisana w naturę dziecka, więc wydawałoby się, że rozbudzanie jej nie jest dla nas trudnym zadaniem. Czyżby? My dorośli, często obrastamy w pancerze, przez które ciężko przebić się „wewnętrznemu dziecku”, które drzemie w każdym z nas. To „wewnętrzne dziecko”, gdy oddamy mu głos, pomoże nam towarzyszyć naszym dzieciom w odkrywaniu świata. To „ono” sprawia, że patrzymy na życie z perspektywy małego człowieka, identyfikujemy się z jego przeżyciami i mimochodem, dzięki wspomnieniom z dzieciństwa, ożywającym w czasie wspólnych przygód, stajemy się bardziej empatyczni, wrażliwsi, radośni, prawdziwsi i otwarci na potrzeby dzieci. Po co wracać do dzieciństwa, skoro jesteśmy „tu i teraz”? A jeśli nasze dzieciństwo wcale nie było takie fajne? Jeśli nie chcemy go przywoływać, bo budzi złe emocje, niepokój a czasem ból. Właśnie po to warto! By się z nim skonfrontować jako dorosły człowiek. Minęło sporo czasu, nabraliśmy dystansu, mądrości, mamy większą świadomość i dojrzałość emocjonalną, by wyjść na spotkanie siebie z dzieciństwa. Po co? By poczuć ulgę, by zrozumieć siebie dziś, by zadać sobie pytanie „co mogę dla siebie zrobić?” i rozpocząć proces wewnętrznej zmiany.

Dlaczego poświęcam czas naszemu dzieciństwu, podczas, gdy mowa jest o naszych dzieciach, dlaczego to takie ważne? W moim przekonaniu nie wychowamy dobrze, jeśli nie będziemy żyć w zgodzie z własnym sobą. Autentyczność jest kluczem do serc naszych dzieci. Marzymy, by wyrosły One na mądrych, świadomych, dobrych, odważnych, zdrowych emocjonalnie i pełnych wiary we własne siły dorosłych ludzi. By miały własne zdanie, potrafiły się odnaleźć w trudnych sytuacjach, miały ugruntowane priorytety i trwałe system wartości, podążały za marzeniami, realizowały cele i plany, umiały zadbać o siebie i bliskich. By były spełnione i szczę-

śliwe. Szczęściu trzeba pomóc. Nic nie spadnie z nieba samo. Budzenie ciekawości świata zacznijmy od siebie. Zapytajmy na ile jesteśmy w stanie wspierać w tym nasze dzieci. Na co wystarcza nam sił i czasu, by autentycznie i z pełnym zaangażowaniem być z nimi w pełni „tu i teraz”. Czy to będzie spacer, wycieczka rowerowa, pójście do teatru, na wystawę, gra planszowa, rysownie, czytanie. Nieważne. Dla dziecka najistotniejsza jest nasza obecność, interakcja, rozmowa, wymiana myśli, dotyk, przytulenie. Dziecko czuje się wtedy zrozumiane, potrzebne, kochane. Jest wówczas szczęśliwe. Jeśli nakłaniamy swoje dzieci do aktywności poznawczej, sami siedząc przed ekranem laptopa, komórki lub telewizora, to prędzej czy później obok nas, na kanapie „uwije sobie gniazdo” nasze dziecko. Jeśli zapisujemy je na szereg zajęć dodatkowych, a sami nie mamy zainteresowań i pasji, to w naszym dziecku prędzej, czy później naturalna chęć doświadczania i poznawania ulotni się. Dziecku nie trzeba raj- Dubaju z „all inclusive”, saunami, basenami, leżakami. Jemu trzeba nas, z naszą pasją, energią i prawdziwą chęcią bycia razem. Choćby to miał być park za rogiem, las czy jezioro w pobliżu. Pamiętajmy, że dziecko uważnie nam się przygląda. Mały człowiek nie zrobi tego, co mu powiemy, zrobi to, co my robimy. Wierzę w nas, tylko miejmy odwagę spotkać się z naszym „wewnętrznym dzieckiem”.

**IGA KAMELA - Nauczyciel Pracowni Rozwoju Muzyczno - Ruchowego**



# Refleksje nauczyciela

Katarzyna Chabowska – nauczyciel dyplomowany

## ZGUBIONY ROK SZKOLNY

Z wszystkich stron słycać o tym straconym, zmarnowanym roku edukacji 2020/2021. Nauczanie zdalne miało w całej rozciągłości obnażyć niedostatki polskiej szkoły, poczynając od kwestii wieloletniego niedofinansowania, a skończywszy na ocenie nauczycieli – ich umiejętności, organizacji warsztatu pracy, zaangażowaniu. Co ciekawe najgłośniej wypowiadali i wypowiadają się ci, którzy szkołę znają z opowieści lub jednostkowych doświadczeń, obserwując proces edukacyjny własnych dzieci.

Smutne, że tak łatwo rok ciężkiej pracy w wielu wypowiedziach został przekreślony, unieważniony, a przekaz, który słyszą uczniowie, jest taki, że zmarnowali kawał czasu. Szczególnie przykro jest pewnie tym, którzy robili wszystko, by pracować uczciwie, przyswajając wiedzę, rozwijać się. Myślę, że takich jest znakomita większość.

Po czerwcowym powrocie do szkoły spojrzałam na ten czas z zupełnie innego punktu widzenia. Młodzi ograbieni zostali z możliwości sprawdzenia się w grupie, odnalezienia w niej swojego miejsca. Jestem świadoma, że to nic odkrywczego. Takie głosy również pojawiały się. Co innego jednak słyszeć, czytać, a co innego doświadczyć. Olśniło mnie podczas jednego z korytarzowych nauczycielskich dyżurów.

Oczywiście uczniowie spotykali się po lekcjach zdalnych, jednak – jak sądzę – nic bardziej niż zespół klasowy nie ćwiczy pewnych umiejętności. Obrazek z korytarza, który mnie zastanowił, był niezwykle malowniczy i jakiś dziwnie nieuchwytny jednocześnie. Na jednej ławce ósmoklasistki, chyba osiem. Wszystkie niemal jednakowe. Jasne jeansy, białe koszulki, długie rozpuszczone włosy. Nie było kiedy przećwiczyć własnego niepowtarzalnego stylu tak wyrazistego i obecnego w latach ubiegłych. Na drugiej ławce pod przeciwległą ścianą młodzi chłopcy prężą mięśnie. Obie grupy zerkają na siebie ukradkiem. Nie tak wyglądało to

wśród wcześniejszych roczników. Na tym etapie zazwyczaj cała klasa siedziała razem. Łączyło ich wiele szkolnych sytuacji, wspólnych wyjść, żartów. Bycie ze sobą w grupie, uważając za coś zwyczajnego, naturalnie ćwiczyli każdego dnia. Izolacja sprawiła, że po powrocie do szkoły na korytarzach każdego dnia na nowo odbywało się układanie osobowościowych puzzli. Myślę, że brak wspólnego czasu w większej grupie to największa strata. Inne, te edukacyjne – jeśli powstały – bardzo szybko można nadrobić.

## ZAMIANA RÓL

W ramach obchodzonego ostatnio w mojej szkole tygodnia relacji obok akcji takich jak rysowanie portretów nauczycieli, odgadywanie, kto jest na zdjęciach z dzieciństwa, czy też czytania młodszym przez starszych, ogromne emocje towarzyszyły wszystkim w dniu nazwanym „Zamiana ról”. Uczniowie zastępowali nauczycieli w przygotowaniu i prowadzeniu lekcji.

Postanowiłam przy tej okazji nieco przetestować wrażliwość moich uczniów klas piątych. Przedstawicielom wszystkich trzech klas zaproponowałam do analizy ten sam tekst z zastrzeżeniem, że mogą z nim zrobić, co chcą, łącznie z odrzuceniem i wymyśleniem czegoś własnego. Uczennice jednej klasy tak właśnie zrobiły i przygotowały interaktywną lekcję powtórkową o częściach mowy. Wybrany tekst był trudny – o chorobie, śmierci, braku odwrotu, bezsilności, stracie. Byłam niezwykle ciekawa, jak zostanie odebrany, przeanalizowany i zaproponowany kolegom i koleżankom w klasie. Lekcje przerosły moje najśmielsze oczekiwania i dostarczyły wielu wzruszeń.

Dziewczynki z jednej z klas podeszły do zadania bardzo metodycznie. Zaproponowały odczytanie dość długiego tekstu tak, żeby każdy choć przez chwilę się skupił i zaangażował. Omówiły czas i miejsce akcji, wspólnie z resztą uczniów scharakteryzowały główną bohaterkę. Trochę omijały temat główny. I kiedy myślałam, że tak bez emocji będzie już do końca, jedna z dziewczynek zaczęła opowiadać o swoim znajomym chłopcu, który zmaga się ze śmiertelną chorobą. Powiedziała, że ogromną radość sprawia mu otrzymywanie kartek z pozdrowieniami z różnych stron świata. Przygotowała wspólnie z koleżanką kartkę na tę właśnie lekcję i poprosiła resztę uczniów, by zechcieli ją podpisać i wspólnie wysłać temu chłopcu. W tym momencie miałam już łzy w oczach. Niezwykła inicjatywa, niezwykła wrażliwość.

W ostatniej klasie dziewczynka skupiła się na radzeniu sobie ze stratą bliskiej osoby. Zorganizowała zajęcia warsztatowe. Po przeczytaniu tekstu, omówieniu uczuć

główniej bohaterki, uczniowie w grupach opracowywali poradnik dla osoby w żałobie. W połowie lekcji, już podczas prezentowania efektów pracy, przypomniało mi się, że ta właśnie uczennica we wrześniu straciła ukochaną babcię i bardzo to przeżyła. Dodam, że sama zgłosiła się do tej lekcji. Potraktowała ją bardzo świadomie, terapeutycznie. Na przerwie podziękowała mi za ten temat i że mogła się z nim zmierzyć na własnych warunkach.

Młodzi ludzie są fascynujący, niesamowicie wrażliwi, empatyczni. Może czasem brak im narzędzi, by to wyrażać, ale to już nasza rola - rodziców, wychowawców, nauczycieli, by ich w nie wyposażać.

Zupełnie osobną dla mnie wartością było przejrzenie się w tych młodych dziewczynach jak w lustrze. W ich ustach słyszałam własne kwestie wypowiedane w klasie, mogłam obserwować podobne schematy działania, organizowania lekcji. To był wyjątkowy dla mnie dzień. Chyba częściej trzeba młodym oddawać głos i możliwość decydowania o tym, czego i jak się uczą, zwłaszcza przy tematach, które być może wydają się trudne. Oni doskonale wiedzą, jak je oswoić dla siebie, nie boją się i radzą sobie lepiej, niż się spodziewamy.



### **Katarzyna Chabowska**

Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Szczecińskim, od ponad 15 lat nauczycielka języka polskiego. Wiele lat pracowała w szczecińskich gimnazjach, ostatni czas to Wrocław i szkoła podstawowa.

Poetka związana ze szczecińskim Związkiem Literatów Polskich. Wydała trzy tomy poetyckie: *rozbłąski posenne* (2013), *pod naskórkiem codzienności* (2015) oraz *horyzonty samotności* (2018).

# 80. spotkanie W PAŁACU *Literacko*



**Wrażenia, wrażenia, wrażenia... które wciąż trwają... I to jest właśnie siła wspomnień!**

Obrazy pojawiają się wywoływane błyskiem myśli, skojarzeniem, słowem... tylko dźwiękiem... telefon, rozmowa, jeszcze jedno czyjeś wzruszenie... A przecież są już zdjęcia, wkrótce też pojawią się impresje filmowe i... 80. spotkanie W PAŁACU literacko zapisze się w historii wspólnych działań szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich i Pałacu Młodzieży-Pomorskie Centrum Edukacji. Cały kolejny rok oczekiwania i przygotowań odłożonego świętowania jubileuszów 70-lecia powstania ZLP w Szczecinie i działalności Pałacu Młodzieży. Rok pełen obaw i frustracji, rok pełen optymizmu i nieustającej pracy obu zespołów, które pandemii wbrew działały, wspierając i zachęcając się wzajemnie. Powstawały nowe książki, odbywały się spotkania online i na żywo przy ograniczonej liczbie, ale spragnionej obcowania z książką i autorami – publiczności. Na stronie Pałacu pojawiały się kolejne relacje filmowe i fotograficzne opatrzone recenzjami. Przyciągały wzrok kolorowe okładki. Dialogi rejestrowały kolejne wydarzenia – trwały przecież V Promocje Literatury, wydarzenia VI Szczecińskiej Wiosny Poezji, ogłaszano i finalizowano konkursy, powiększała się o kolejne tytuły seria:akcent a autorki i autorzy publikowali swoje teksty na łamach przychylnego czasopisma.

I chociaż zagrożenie pandemiczne trwało, to nasza wspólna praca też. Mijały miesiące, tygodnie... liczyliśmy dni...

I się udało!





**27 listopada 2021 roku** o godzinie 12.30 spotkaliśmy się w auli Pałacu Młodzieży. Piętnaścioro (zgłosiło się 25) autorek i autorów ze Szczecina, Polic i Stargardu oraz (niestety nieliczni) sympatycy spotkań wraz z organizatorami spędzili w niepowtarzalnej aurze tego jedyne w swoim rodzaju jubileuszu, trzy godziny wspomnień.

Zagajenie Dyrektor Elwiry Rewcio i prowadzącej Róży Czerniawskiej-Karcz, to krótkie streszczenie 10, a właściwie już 11 lat współpracy (trójprzymierza: Pałacu Młodzieży – Związku Literatów Polskich w Szczecinie – Regionalnego Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego w Policach), podsumowanie owocobrania literackiego i artystycznego... **WYDARZENÍ.**

A potem jak na benefisie, tylko, że nie jednego, ale kilkunastu spośród 50 gości spotkań... zasiadali na fotelu i przez kilka minut snuli **SWOJE** wspomnienia... Janusz Krzymiński, Anna Słowińska - prezes RSL-A, Krystyna Rodzewicz – wiceprezes ZLP, Leonia Chmielnik, Danuta Słowik, Stanisław Rapior, Zenon Lach-Ceraszyński, Robert Florczyk, Małgorzata Hrycaj, Leokadia Szymańska, Piotr Krzymieniecki, Edyta Rauhut, Anna Jakubczak, Artur Justyński i Sebastian Rosa.

Prowadząca przywołała w rozmowach nazwiska tych nieobecnych, których już nie ma między nami, a którzy zagościli w Pałacu: Mariana Kasprzyka, Mariana Yoph-Żabińskiego, Janusza Szymańskiego, Ewy Wojtasik, Wojciecha Jasińskiego, Eugeniusza Daszkowskiego czy Ireneusza Szmidta.

Gościli we wspomnieniach również nieobecni fizycznie, ale obecni z nami duchem, którzy zgłosili chęć przybycia, ale nie dotarli: kpt. Józef Gawłowicz, wielokrotny gość pałacowych spotkań, Helena Pilarska – poetka z Polic, nestorka naszego szczecińskiego oddziału ZLP, Edward Siekierzyński ze Stargardu, Piotr Pawłowski z Recza, Zbigniew Jahnz, Barbara Moraczewska-Jankowska, także Elżbieta Bruska i Maria Jaremek. Adam Siedlecki i Sławomir Kokorzycki. Nie mogli przybyć z Warszawy Mariola Pryzwan oraz Rafał Podraza. Nie dołączyła też Agata Rokicka z Radia Szczecin. Jednak pamiętano o nich wszystkich we wspomnieniowej rozmowie.

Było nastrojowo i pąsowo na tle róż, które wyczarowała Ewa Banaś. Było na poważnie i żartobliwie, z nutką nostalgii i dosadnie, z przestaniem: - Piszcie, nie odkładajcie pióra! - i z marzeniami na nowy, oby lepszy czas...

Nie mogło się obyć bez podziękowań ze strony Zarządu szczecińskiego ZLP. Prezes Leszek Dembek wraz z wiceprezeską Krystyną Rodzewicz uhonorowali medalem 70-lecia ZLP zarówno gospodynie spotkań **W PAŁACU literacko**: dyrektor Elwirę Rewcio, wicedyrektorki: Katarzynę Lubińską i Iwonę Szary oraz zespół organizatorów pałacowych spotkań: Ewę Banaś, Izabelę Ginett, Monikę Wilczyń-





ską, Iwonę Sarnicką, Macieja Kiersznickiego, Piotra Wyszyńskiego oraz Sławomira Czarkowskiego. Medal za wieloletnią współpracę wręczono redaktor Dialogów - Ewie Karasińskiej. Podziękowano również autorkom i autorom obu stowarzyszeń: RSLiA z Polic i ZLP w Szczecinie. Nie zapomniano o przyjaciółach wspierających przez lata nasze działania: o Katarzynie Amon, Joannie Łozowskiej a także o Wydawnictwie hogben i współpracy z Arturem Piskalą.

Słoneczniki i róże, podziękowania, życzenia i laudacje podkreśliły podniosły charakter tego niecodziennego spotkania. I jeszcze pamiątkowe zdjęcia na tle dekoracji z róż, podpisy w albumie... rozmowy kulturalowe.

I była też wystawa - 80! plakatów z 80 spotkań W PAŁACU *literacko*, 11 lat zapisanych w kronice pamięci jubilatów a z wielkim pietyzmem i artystyczną wizją przygotowana przez Ewę Banaś. Ekspozycja robiła wrażenie! Różnorodność pomysłów plastycznych, tytuły i nazwiska, okładki i treści promocji... ekspozycja twórców i dzieł!

Pozostała refleksja!

Najpiękniejsze w terażniejszości jest to, że przy wspomnieniach snuje się plany na przyszłość, a te wybrzmiewały głośno w rozmowach usatysfakcjonowanych gości 80. spotkania.

**Zapraszamy na kolejne spotkania z poetami i pisarzami nie tylko szczecińskimi w cyklu W PAŁACU *literacko*!**

Róża Czerniawska-Karcz

Foto: Izabella Ginett







# PROTOKÓŁ OBRAD JURY XI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU LITERACKIEGO NA NAJPIĘKNIEJSZY LIST PISANY ODRĘCZNIE

"Tę książkę przeczytaj koniecznie..."

dla kategorii II (13-15 lat) i III (16 lat i powyżej)

**„Och! To mój wymarzony prezent...”**

dla I kategorii wiekowej (10 -12 lat).

Jury w składzie:

Katarzyna Chabowska

Rafał Podraza

Róża Czerniawska-Karcz /przewodnicząca/

19 listopada 2021 roku po zapoznaniu się z nadesłanymi 129 listami w trzech kategoriach wiekowych, postanowiło nagrodzić i wyróżnić:

I kategoria wiekowa /10-12 lat/ 57 listów

I nagroda – Karolina Borodeńko / Bolesławiec Nagroda ZLP

II nagroda -Michalina Grała / Kalisz + kaligrafia

III nagroda – Antoni Błatkiewicz / Bolesławiec Nagroda ZLP

## WYRÓŻNIENIE

1. Aleksandra Kowalik / Parzyce
2. Natalia Sudół / Bolesławiec
3. Weronika Stankiewicz / Stargard
4. Julia Jamróz / Nowogrodziec

## II kategoria wiekowa /13-15 lat/ 55 listów

I nagroda

1. Dominika Góra / Tychy + kaligrafia Nagroda ZLP
2. Julia Urbańska / Mierzyn

II nagroda – Maja Wojtowicz / Bolesławiec

III nagroda – Milena Konieczna / Nowogrodziec

## WYRÓŻNIENIE

1. Kacper Samulak /Bezrzecze + ładne pismo
2. Aleksandra Sieczka / Ostrowiec Świętokrzyski
3. Mateusz Zborowski / Szczecin
4. Malwina Hołyna / Parzyce +kaligrafia
5. Gabriela Adamczyk / Szczecin
6. Krystian Kozak / Parczew + kaligrafia
7. Zuzanna Cyrek / Ossy





### III kategoria wiekowa /16 lat i więcej/ 17 listów

I nagroda - nie przyznano

II nagroda - nie przyznano

III nagroda – Faustyna Klęczar /Oświęcim + piękna kaligrafia Nagroda ZLP

#### WYRÓŻNIENIA:

1. Elżbieta Andrzejewska /Świerklaniec
2. Aleksandra Koziół / Parowa
3. Katarzyna Szopa / Bolesławiec
4. Karolina Wichucka /Gryfino
5. Czesława Knafel /Bolesławiec

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych uwagę jury zwróciły, a niektóre zachwyciły(!), listy z najwyższymi walorami kaligrafii, napisane piórem, starannym, czytelnym pismem, zgodne ze wszystkimi regułami pięknego pisma:

#### Uczestnicy, którzy wyróżnili się w kategorii KALIGRAFIA:

1. Faustyna Maria Klęczar / Oświęcim piękna kaligrafia klasyczna
2. Weronika Andruszko / Przecieszyn piękna kaligrafia
3. Tymon Orłowski / Szczecin ładne staranne pismo

#### Uwagi jury:

a/ Wśród nadesłanych znalazły się listy nie na temat wskazany w regulaminie, we wszystkich kategoriach (widoczny brak objaśnień opiekunów na poziomie prac szkolnych);

b/ pomijanie autora przy tytule polecanej książki, bardzo ogólne prezentowanie lektury, czasem tylko tytuł i... „doczytasz sobie”;

c/ niestety, błędy stylistyczne, składniowe, gramatyczne i ortograficzne(!), także interpunkcyjne;

d/ listy perełki: oryginalne ujęcia tematów,

e/ wyrobiony styl i ładna staranna narracja; f/ dużo listów bardzo starannie napisanych z tendencją kaligraficzną.

Jury:

przewodnicząca -

**Róża Czerniawska-Karcz**

Katarzyna Chabowska

Rafał Podraza

Szczecin, 19 listopada 2021 r



Przecieszyn, 01.01.2021r.

Droga Magdaleno!

Na początku listu chciałyby  
Cię serdecznie powitać. Dawno się  
nie odzywałeś. Co u Ciebie słychać?  
Wybrałeś już liceum, do którego  
pójdziesz po zakończeniu ósmej  
klasy? Pisz do Ciebie, ponieważ chcieliby  
mówić Ci o moim prezencje.  
Wiesz, że od najmłodszych lat nie  
marzyłam o niczym innym, tylko  
o matym, słicznym piasku. Odkad  
pamiętam, zawsze proszę o niego  
na gwiazdkę, ale niestety, mama  
z tatą nie zgadzali się. Aż do tej  
chwili. Ale zaczne od początku...

Weronika Andruszko z Przecieszyna



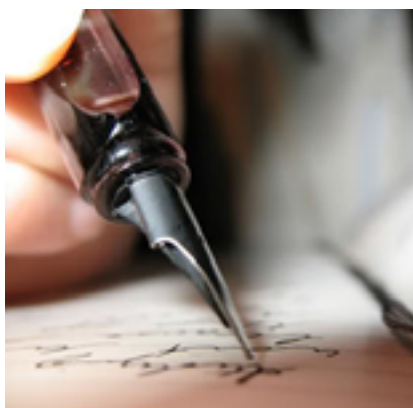
po raz siódmy). Przez wakacje, odpoczywając od szkolnej rutyny miałam sporo wolnego czasu, więc „wzięłam się” za „Harrego Pottera” autorstwa J.K. Rowling. Moją ulubioną częścią jest zdecydowanie „Książę Półkrwi”. Jest to moja ulubiona seria książek fantazy. Od dziecka zawsze dużo czytałam. Próbowalam nawet sama coś pisać, jednak nigdy nie byłam usatysfakcjonowana swoim kunstem pisarskim. Dlaczego koniecznie musisz przeczytać „Harrego Pottera”? Przeniesiesz się do niezwykłego świata sztuk magicznych i czarodziejów. Razem z bohaterami będziesz uczyć się sekretów magii. Pomożesz rozwiązać zagadki kryjące się za murami Hogwartu, w Azkabanie, lochach, czy Zakazanym Lesie. W każdej części napięcie będzie wzrastać razem z kolejną stroną. Dostaniesz szansę, by



poznać Harry'ego, Hermionę, Rona i wiele innych wspaniałych postaci. Będiesz z boku obserwować magiczne potyczki, Turniej Trójmagiczny, a nawet grę w Magiczne Szachy. Tak jak ja, na pewno będziesz mieć Dylemat, do jakiego domu w Hogwarcie chcesz należeć: Hufflepuff, Ravenclaw, Gryffindor, czy może Slytherin? Moimi ulubieńcami są: Draco Malfoy, Siriusz Black, Severus Snape, Rubeus Hagrid i Zgredek. Pamiętam, że czytając ten best-seller pod kołdrą przy świetle latarki, myślałam, że zaklęcia rzeczywiście będą działać w naszym świecie. Miałam wtedy siedem lub nawet mniej lat.

Jeśli lubisz, tak jak ja, gatunek fantasy, dreszczyk emocji i chcesz uciec od zmartwień w świat pełen magii, miłości, poświęcenia i przyjaźni, ta książka to coś dla Ciebie! Julianno, zaufaj mi, a na





fot. H. Karcz

# Puenta do Konkursu literackiego Na List napisany odręcznie...



*Róża Czerniawska-Karcz*

3 grudnia 2021 roku Jurorzy XI Ogólnopolskiego Konkursu Na list napisany odręcznie zjechali się do Kruszyna koło Bolesławca, gdzie odbył się finał wydarzenia. Jak co roku od lat towarzyszą tej imprezie spotkania z autorami, którymi są jurorzy ze szczecińskiego oddziału ZLP: poetka Róża Czerniawska-Karcz, poetka Katarzyna Chabowska i dziennikarz Rafał Podraza. Tym razem spotkanie autorskie miało miejsce w Bożejowicach, w świeżo otwartej bibliotece, gdzie goszczono po raz pierwszy autorów z Polski. Finałowi konkursu w samym Kruszyńcu też towarzyszy spotkanie autorskie, czyli prezentacja corocznego dorobku występujących pisarek i pisarza. We wspólnej rozmowie Rafał Podraza zarekomendował swoją najnowszą muzyczną książkę TANGO NOTTURNO, a Poetki przypomniały swoje wiersze z posiadanych tomików poezji: Katarzyna Chabowska z Horyzontów samotności a Róża Czerniawska-Karcz z tomu Pisać przyjaźń... Ponadto przez szczecińskich pisarzy został przedstawiony Album W PAŁACU literacko retrospekcja, ilustrujący działalność środowiska literackiego w Szczecinie. Odbyło się wręczenie nagród przybyłym laureatom i wyróżnionym. Niestety, tym razem było to niezbyt liczne grono, gdyż pandemia mocno zaważyła na frekwencji. Do wybranych laureatów trafiły także nagrody ZLP Oddziału w Szczecinie w postaci zestawu książek wydawanych nakładem oddziału ZLP. Biblioteka GOKiS w Kruszyńcu ma chyba najbardziej kompletną serię: akcent i wszystkie aktualności wydawnicze pisarzy szczecińskiego ZLP.

Organizatorki wydarzenia: Beata Widera oraz Grażyna Wężyk, jak co roku zapewniły oprawę muzyczną i plastyczną gali finałowej. Były też rozmowy z uczestniczkami oraz uczestnikami konkursu, z rodzicami i osobami towarzyszącymi. Wpisy dedykacji do książek i kronik, wspólne zdjęcia i ... zapewnienia o spotkaniu za rok.

Zarówno dla Organizatorów jak i Jurorów najsympatyczniejszym podsumowaniem kolejnej edycji konkursu była satysfakcja, że konkurs cieszy się w Polsce nieustającym zainteresowaniem, i że wciąż znajdują się tacy, którzy piękne listy do nas piszą!





# Świąteczne myśli...

*Róża Czerniawska-Karcz, Sny motyli, Wydawnictwo Promocyjne „Albatros”, Szczecin 2002*

Tyle jest niewyjaśnionych zjawisk na świecie. Wciąż poszukujemy na nie odpowiedzi. A może to było właśnie tak?

Skąd drzewa wzięły liście?

Dawno, bardzo dawno temu Pan Bóg stworzył piękny świat. Niebo i gwiazdy świetliste, morza szmaragdowe i życiodajną ziemię, która była rajskim ogrodem.

I stworzył Pan Bóg drzewa. Piękne były. Smukłe, gładkie pnie dumnie unosiły delikatne ramiona konarów, które wieńczyły pióropusze lśniących gałęzi. Gdy wiał lekki zefirek, rozwiewały się jak jedwabne włosy anielskie, snując po raju wonie żywiczne, upajające. Muzyka szumów i szmerów, świstów i szelestów, szeptów i westchnień wtórowała pniom serafinów.

Zaiste zachwycające były drzewa.

Lecz ich uroda nie trwała długo. Wraz z człowiekiem i innymi żywymi stworzeniami musiały opuścić rajskie ogrody. Wkrótce ze zdumieniem stwierdziły, że stały się śmiertelne. Strzeliste pnie zaczęły tracić swe nieskazitelne dotychczas kształty, skręcały się odrażająco, chyląc ku ziemi. Kora zgrubiała i popękała, stała się nieprzyjemnie chropowata. Gęste gałęzie i wiotkie gałązki zgubiły połysk i miękkość. Zdrewniałe, sztywne i pokrzywione sterczały nieporadnie, przerażone swoją brzydotą i bezsiłą.

I zapłakały wszystkie drzewa nad swoją dolą, a ich rozdzierający szloch niósł się aż do tronu Najwyższego Majestatu.

Zadziwił się Pan Bóg owemu płaczowi, wyjrzał przez okno niebiańskie i zobaczył jakieś poskręcane straszdyła, załamujące drżące ręce, łkające rozpaczliwie.

Zrozumiał Współczujący Pan, co się stało, a że Dobry był, naprawił dzieło swoje.

Rozejrzał się wokoło. Zebrał najpiękniejsze, cudnie pachnące płatki kwiecia z rajskich łąk, dorzucił blasku gwiazd błyszczących. Zacerpnął barw: od koralu czerwonych, od pereł mlecznoróżowych od topazów złocistych, ametystów fioletowych. Doprawił zielenią malachitową i purpurą rubinową. Na koniec sypanął złotem, srebrem i piaskiem pustyni. Wymieszał zamasyście, podgrzał



słońcem leciutko, ochłodził księżycem i rozpostarł uroczyście tęczową materię na okrągłym stole nieba. Zasiadły zaraz anioły do mozolnej pracy.

Srebrzystymi nożycami jęły wycinać prześliczne drobne listeczki, które kolorowym śniegiem sypały z obłoczków i opadały na drzewa, strojąc je w nowe sukienki. A każda była inna, bo liście miały barwy, kształty i rozmiary przeróżne.

Dęby, jako najdostojniejsze królewskie, otrzymały złotobrazowe albo purpurowe wieńce liści dębowych, a na ramiona narzuciły lekkie płaszcze z pięknie wykrojonymi klapami w szpic lub na okrągło.

Buki przywdziały garnitury rudobrazowe z guzikami ze złotych orzeszków ponacinanych szykownie. Liściaste kapelusze zawiesiły dumnie w chmurach.

Graby wzbudziły zazdrość cytrynową promieni słonecznych, gdy przyoblekły swoje suknie z listków jaskrawożółtych, w drobną koronkę misternie po brzegach wyciętych.

Smukłe Topole, w zwiewnych srebrzystych tunikach spiętych na ramionach broszkami sercowatych liści, pobiegły, niby nimfy swawolne, drogą wśród łąnów pszenicznych.

Urodziwe Kasztanowce w fantazyjnych żółtozłocistych i rdzawych kamizelkach, podawały wszystkim szerokopalczaste dłonie ozdobione lśniąco sygnetami kasztanów.

Najpiękniejsze szaty, bajecznie kolorowe, dostały nie wiadomo czemu – rozłożyste Klony. Delikatna tkanina malowana w duże i małe wachlarze wielobarwnych liści, skrzyła się i falowała na wietrze, przyciągając zachwycone spojrzenia wszystkich.

Lipa, która zachowała słodki zapach raju, otuliła się szydełkową wonną chustą w zielonozłociste serduszka. W maleńkich kwiatowych kubeczkach rozdawała pszczołom swoje bursztynowe miody, sypiąc żółtym pyłkiem po kosmatych nóżkach.

Białe brzozy, zalotne panny młode, w sukienkach przejrzystych, haftowanych w okrągłe drobne listki, przetykanych srebrną nitką powłóczyстых welonach, paradowały wśród zebranych, uśmiechając się niewinnie.

Hoża Jarzębina, krakowska gospodyni, odziała się bogato a strojnie. Na suknię ciemnozieloną włożyła gorset wyszywany w girlandy liści cekinowych. Sznury czerwonych koralików zawiesiła na szyi. U ramion furkotały jej wstęgi kolorowe.

A oto Akacja – cyganka, w falbaniastych spódnicach, z warkoczem, w który wplotła białe kwiaty pachnące wakacjami, wyciąga smukłe dłonie i obrywając





zielone listki, szepcze do ucha wróżby słodkie: „Kocha...lubi... szanuje...”

Przesuwały się drzewa wielobarwnym korowodem. Wszystkie były zachwycone nowymi listkowymi strojami. Nawet skromne limby, świerki, sosny czy jodły, dla których zabrakło kolorowych liści, ucieszyły się z grubych serdaków we wzór igiełkowy wiecznie

zielony.

Skończyły anioły swoją wycinankową pracę. Przestał padać tęczyowy śnieg. Ziemia mieniła się tysiącami kolorów. Wiatr lekkimi podmuchami układał liście drzew w czarowne wzory i zmieniał je co chwilę, jak w gigantycznym kalejdoskopie.

Uśmiechnął się Pan Bóg zadowolony, pogłaskał po kędzierzawej główce małego aniołka i rzekł: - A teraz możemy odpoczywać!

To była bardzo dobra robota!

### **Skąd się bierze śnieg?**

Tyle już powiedziano o śniegu. Powstały nawet teorie naukowe na ten temat: że woda, że para wodna, że temperatura i że to wszystko w chmurach.

A to wcale nie tak.

Śnieg – to są białe sny motyli, które zasypiają na zimę na błękitnej łące nieba. Otulone puszystymi obłokami trzepocą skrzydełkami jak rzęsami. Sny, które przytuliły się do tych rzęs, a raczej delikatnych skrzydełek, odklejają się od nich łagodnie i leciutko sfruwają na ziemię. Ponieważ motyle śpią bardzo lekko i tylko na chwilę, to i sny są koronkowe, jak wycinanki z mgły albo z waty cukrowej. Kołują, wirują ,choć nie ma wiatru. Są przecież cieniami motyli, więc fruują jak one.

Lecz jakże krótki jest żywot motylích snów. Delikatne strzępki ledwo dotkną ziemi, rozpływają się w krople wody. Jak łzy motyla, który płacze przez sen. Bo sny motylkowe nie zawsze są wesołe. Niekiedy są smutne, gdyż rusałki, pawiki, bielinki i cytrynki tęsknią za pachnącą zieloną łąką, na której rosną kwiatki kolorowe. Te marzenia czasami osiadają na zmarzniętych szybach. Lodowe kwiaty są prawie tak piękne jak prawdziwe. I tak ulotne jak marzenie. Wystarczy chuchnąć i kwiat zniknie z szyby jak sen.

Motyle nie wiedzą, że śnią śnieżny puch. Tych snów jest tak dużo, że potrafią przykryć całe miasto i wieś, i las, i pola, i góry bielutką pierzynką. Motyle śnią tak intensywnie, że śnieg może sypać całe dnie.

Śnieg – motyli sen, ulotne westchnienie w zimowym wietrze. Najbardziej zdumiewające zjawisko, którego nie powinno się badać, tylko je podziwiać.



## Relaks z książką

Monika Wilczyńska ([SzczecinCzyta.pl](http://SzczecinCzyta.pl))



SzczecinCzyta.pl

Miejsce książek jest pod choinką! Takie hasło niech przyświeca nam podczas świąt! Oby znalazły się tam wymarzone, wyczekane tytuły, albo... książki niespodzianki. Gdy nie bardzo wiemy jaką książkę podarować swoim bliskim, zdajmy się na klasykę. Ona jest nieśmiertelna! Wydawnictwo Mg w ostatnim czasie wydało wiele ciekawych pozycji, które ucieszą zarówno dorosłych jak i młodszych czytelników. Ot, chociażby te trzy tytuły, które powinny się znaleźć na półce każdego miłośnika czytania. Oto piękne, ilustrowane wydania tekstów, które przeszły już do klasyki literatury.

Jest Wigilia. Siedmioletnia Klara i jej braciszek Fred czekają na świąteczne prezenty. Jak zawsze najwspanialszy dostaną od sędziego Droselmajera, zegarmistrza i wynalazcy, ich chrzestnego ojca; w tym roku jest to wspaniały zamek z poruszającymi się figurkami. Jednak dzieci wolą inne zabawki od mechanicznych cudów skonstruowanych przez sędziego, którymi nie można się tak po prostu bawić: Klara dostaje nowe lalki i śliczną sukienkę, Fred pułk ołowianych huzarów oraz konia na biegunach. Pod choinką jest jeszcze jeden prezent – dziadek do



orzechów, w postaci małego człowieka o dużej głowie i cienkich, krótkich nóżkach; włożenie do jego ust orzecha i pociągnięcie za drewniany płaszczyk powoduje rozłupanie skorupki. Figurka, mimo że brzydka, bardzo przypada do serca Klarze, jej więc zostaje

oddana pod opiekę...Książka, utrzymana w fantastycznej konwencji, opowiada o przygodach małej Klary w świecie, w którym zabawki ożywają, a księciem ich królestwa zostaje tytułowy Dziadek do Orzechów.

**Dziadek do Orzechów ,tekst: E.T.A. Hoffmann, drzeworyty w książce: Bertall (Charles Albert d'Arnoux), przekład: Józef Kramszyk, Wydawnictwo Mg, 2021**

Książka dla wspólnej lektury wszystkich pokoleń – każdy znajdzie tu swoje własne odczytanie i swoje własne oczarowanie. Baśniowa opowieść o przygodach Alicji w Krainie Czarów powstała w gorące lipcowe popołudnie 1862 roku, kiedy to podczas przejażdżki łódką po Tamizie Lewis Carroll, wykładowca matematyki

w Oxfordzie i autor poważnych książek matematycznych, opowiedział ją małej Alicji i jej dwóm siostram. I właśnie ta opowieść, a nie prace naukowe, przyniosła pisarzowi światową sławę. Zachęcony ogromnym powodzeniem książki Carroll kilka lat później napisał drugą część opowieści pt. „Alicja po drugiej stronie lustra”.

Alicja w Krainie Czarów jest utworem szczególnym. Nie przedstawia świata takim, jakim go widzimy na co dzień, lecz ukazuje go we śnie bohaterki, a snem, jak dobrze wiecie, rządzą odmienne prawa. Toteż w książce znane fragmenty rzeczywistości układają się w całkiem nowe, często nonsensowne całości, a postaci prawdziwe, przemieszane z fantastycznymi, wyglądają i zachowują się inaczej niż w życiu.

I jeszcze jedna uwaga: Alicja w Krainie Czarów należy do tych książek, do których warto wracać. Raz odczytacie ją jako dziwną baśń, pełną niezwykłych, zaskakujących wydarzeń, ale przy kolejnej lekturze ukaże się wam wiele nowych treści. Każdego jednak czytelnika zawsze zdumiewać będzie bogactwo fantazji i pomysowości autora, każdy też podda się urokowi jego niepowtarzalnego humoru. Humoru cudownie oddanego przez Antoniego Marianowicza, bo to właśnie z jego tłumaczenia zdania z Alicji w Krainie Czarów na zawsze zamieszkały w naszym języku. Niekiedy powtarzamy je, nie pamiętając, gdzie bije źródło tych purnonsensowych żartów.

**Alicja w Krainie Czarów, tekst: Lewis Carroll, ilustracje: sir John Tenniel, Przekład: Antoni Marianowicz, Wydawnictwo Mg, 2021**

Siedemnastoletnia Agata Abbot całe dotychczasowe życie spędziła w sierocińcu – Domu Wychowawczym im. Johna Griera. Jej los odmienia się nieoczekiwanie, gdy jeden z opiekunów placówki przypadkiem odkrywa jej talent literacki i funduje stypendium umożliwiające ukończenie ekskluzywnego college’u. Dobroczyńca pragnie pozostać anonimowy – Agata nie zna nawet jego nazwiska. Musi jednak co miesiąc informować go listownie o swoich postępach w nauce i życiu. Dziewczyna z zapałem wywiązuje się z zadania. W pełnych humoru, kilkunastostronicowych epistołach barwnie opisuje swoje codzienne przygody. Anonimowość opiekuna jest jej ciągłą zgryzotą, ale wreszcie stanie się pułapką na niego samego... Piękne nowe wydanie powieści dla młodzieży autorstwa amerykańskiej pisarki Jean Webster. Książka pierwszy została wydana w 1912 roku, a polscy czytelnicy dostali ją do rąk po 14 latach.

**Tajemniczy opiekun, tekst: Jean Webster, przekład: Róża Centnerszwerowa, Wydawnictwo Mg, 2021**

# Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej



## Marynarz zmienił się w Mikołaja

Już od 1 grudnia Marynarz z Alei Fontann przywdział strój Świętego Mikołaja i zapraszał na Jarmark Bożonarodzeniowy.

To już tradycja. Każdego roku z początkiem grudnia Marynarz z Alei Fontann wciela się w rolę Świętego Mikołaja. Dzięki wyjątkowej stylizacji pomnika mieszkańcy pędzący przez pl. Grunwaldzki w przedświątecznej gorączce będą pamiętali o tym, że świąteczne zakupy robimy na Placu Lotników, Placu Adamowicza, Alei Kwiatowej lub Deptaku Bogusława, gdzie od 3 do 22 grudnia trwa Szczeciński Jarmark Bożonarodzeniowy.





# Wspomnienie...

Poręba odszedł na Wieczną Wachtę...

Wróci na żeglarską keję w Świnoujściu...

23.08.2021

Kim był naprawdę? Żeglarz, Oceanobiolog – doktor nauk przyrodniczych, Rybak Dalekomorski, Wyspiarz – Honorowy Obywatel Świnoujścia, znany nie tylko w całym krajowym ale i światowym świecie żeglarskim Szantymen. Niezastąpiony bard, organizator, wykonawca i juror rozlicznych festiwali, polskich i międzynarodowych, w tym m.in. największego krakowskiego Shanties, świnoujskiego Wiatraka, polickiego Łarpia Festiwalu, szczecińskich finałów „tolszipów, czy koncertów w Polskim Radio, itp., itd. Zapraszany i witany aplauzem w Polsce i m.in. w USA, znajdował też czas, by spotkać się i pośpiewać na pokładzie „Kapitan Głowackiego”, w rejsie z młodzieżowymi laureatami naszego Szczecińskiego Programu Edukacji Morskiej i Żeglarskiej...

Śp. Jerzy „Poręba” Porębski, twórca najbardziej popularnej polskiej szanty Gdzie ta keja, i ponad stu innych szant pracy, ballad, i piosenek żeglarskich, współzałożyciel znanego zespołu szantowego Stare Dzwony. Był wielokrotnie nagradzany, wyróżniany, odznaczany... Odszedł na wieczną wachtę 19 sierpnia 2021, w wieku 82 lat... Będzie nam brakowało śp. Poręby - Jego szant, ballad, gitary, trąbki, i Jego uśmiechu...

Jurek spoczął na cmentarzu w Świnoujściu. Po Jego pogrzebie grupa wspólnych przyjaciół i mieszkańców Świnoujścia wystąpiła już z obywatelską inicjatywą nadania Marinie Miejskiej w Basenie Północnym Jego imienia, a także wystawienia tam Jego pomnika – może z gitarą? – by nadal witał i żegnał żeglarzy z całego świata...

Jego niecodzienne szanty – z „Gdzie ta keja” na czele – podziwiał, znał i śpiewał razem z Nim cały żeglarski świat... Teraz niestety żegluje i śpiewa już gdzieś w oceanie nieskończoności, ale Jego niecodzienne ballady żyją nadal, i właśnie w listopadzie 2021 zagościły po raz kolejny w Szczecinie i w Świnoujściu, na dwóch koncertach Jego pamięci, zatytułowanych „Dziękuję Ci Wielka Wodo”. Pierwszy z nich odbył się w Studio 1 Polskiego Radia Szczecin, i był retransmitowany na radiowej antenie. Ten sam koncert zagościł dzień później w Miejskim Domu Kultury w Świnoujściu; na sali zabrakło miejsc, ale był też emitowany na żywo, na stronach lokalnej TV Słowianin (w zakładce Program na żywo),



i na You Tube. Dzięki temu był odbierany nawet w polonijnych klubach żeglarskich w Nowym Jorku i w Chicago, gdzie Jurek też kiedyś koncertował!  
Informacje o linkach na stronach [www.mdk.swinoujscie.pl](http://www.mdk.swinoujscie.pl) ...

Jurek, zagraj to jeszcze raz... Żegnaj Przyjacielu...



*Wspominał: Wiesław Seidler*

*Zdjęcia: Wiesław Seidler i archiwum Festiwalu „Shanties”*





## 80. spotkanie W PAŁACU *literacko*

fot. Izabela Ginett





**Zespół Szkół nr 6 im. Mikołaja Reja w Szczecinie**

# Bądźmy zdrowi

fot. archiwum szkoły

